

## Bułgaria: nowa formuła gazociągu South Stream

Mateusz Seroka

18 września bułgarski państwowy operator systemu przesyłowego Bulgartransgaz podpisał z saudyjskim konsorcjum Arkad umowę na budowę liczącego ok. 500 km odcinka bułgarskiej części drugiej nitki gazociągu TurkStream. Jest to kluczowy fragment lądowego przedłużenia tego gazociągu, mający połączyć istniejącą bułgarską infrastrukturę tranzytową (155 km od granicy bułgarsko-tureckiej do miejscowości Prowadia) z granicą bułgarsko-serbską. W uroczystości wzięli udział m.in. premier Bułgarii Bojko Borisow oraz minister handlu i przemysłu Rosji Denis Manturow. Według Borisowa 90% potrzebnych do budowy rur, których dostawcą są rosyjskie walcownie, zostało już dostarczonych.

Gazociągiem ma płynąć do Bułgarii ok. 18 mld m<sup>3</sup> rosyjskiego gazu rocznie, z czego 11 mld m<sup>3</sup> będzie przesyłane dalej przez Serbię na Węgry. Pierwsze 308 km ma powstać w roku 2020, pozostała część w 2021. Koszt budowy ma wynieść 1,1 mld euro, a większość środków zapewni saudyjskie konsorcjum w zamian za wpływy z opłat tranzytowych przez dziesięć lat.

### Komentarz

- Umowa oznacza faktyczną reaktywację zarzuconego w 2014 r. projektu South Stream i przynosi korzyści polityczne i gospodarcze Rosji. Jej podpisanie zwiększa szanse na szybsze oddanie do eksploatacji drugiej nitki gazociągu TurkStream, dzięki czemu najpóźniej w 2021 r. możliwe będzie przekierowanie dostaw ze szlaku ukraińskiego do przynajmniej części odbiorców rosyjskiego gazu na południu Europy (np. Bułgarii, Grecji i Serbii). Porozumienie wzmacnia także, osłabioną po orzeczeniu TSUE w sprawie gazociągu OPAL, pozycję negocjacyjną Moskwy w trakcie trwających trójstronnych rozmów między Rosją, Ukrainą i Unią Europejską.
- Bułgaria pozostaje uzależniona od rosyjskiego surowca (niemal 100% zapotrzebowania na gaz), co wynika z wieloletnich zaniedbań rządu w sferze dywersyfikacji dostaw. Pierwsze konkretne działania na rzecz zmiany tej sytuacji podjęto w 2019 r., pozyskując z Grecji amerykańskie LNG i rozpoczynając budowę nowego łącznika z Grecją (IGB). LNG zaspokoi jednak tylko ok. 9% bułgarskiego zapotrzebowania na gaz ziemny, a IGB rozpocznie pracę najwcześniej w 2021 r. W obliczu możliwego kryzysu dostaw gazu przez Ukrainę w 2020 r. Bułgarzy zmuszeni są pogłębiać współpracę z Moskwą. Dla Bułgarii ważne jest też utrzymanie pozycji kraju tranzytowego dla rosyjskiego gazu (w 2018 r. opłaty za tranzyt stanowiły ok. 51% przychodów państwowego Bulgartransgazu).

• Pomimo przynależności do UE i NATO Bułgaria prowadzi politykę balansowania między Zachodem i Rosją. Sofia uczestniczy w unijnych sankcjach nałożonych na Rosję w 2014 r. oraz np. udostępnia infrastrukturę wojskową siłom zbrojnym USA. Zaledwie tydzień temu wypłynęła afera szpiegowska (areszty członków prorosyjskiej organizacji, uznanie za *persona non grata* dwóch powiązanych z Kremlm wpływowych Rosjan), która doprowadziła do napięć w relacjach bułgarsko-rosyjskich. W optyce władz Bułgarii polityka prozachodnia nie kłóci się jednak z dążeniem do utrzymywania dobrych stosunków z Moskwą. Na taki stan rzeczy wpływa lobbing zainteresowanych współpracą z Rosją bułgarskich kręgów oligarchicznych (np. z sektora paliwowo-energetycznego i budowlanego) oraz motywowany względami historycznymi i kulturowymi sentyment do Rosji w społeczeństwie bułgarskim.

## Mapa.

### Przebieg bułgarskiego odcinka gazociągu TurkStream

